

## BENCION DRUTIN

ur. 1931; Stołpie



Miejsce i czas wydarzeń	Chełm, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Chełm, II wojna światowa, Niemcy, Żydzi, prześladowanie ludności żydowskiej, getto w Chełmie, konfiskata futer, Judenrat

### Prześladowanie ludności żydowskiej przez Niemców

Okrutnie się do nas odnosili, pierwszą rzecz [jaką] zrobili, to wszystkich Żydów – lekarzy, adwokatów, nauczycieli, tych, co mają sklepy, fabryki, wezwali żeby się stawili na plac. Wzięli ich wszystkich [w] kierunku Hrubieszowa i cały czas bili ich, cały czas mordowali. Tym, co zostali jeszcze przy życiu, powiedzieli, żeby przeszli granicę do ZSRR. Rosjanie nie zgodzili się na to i strzelali [do nich]. Kto zdążył uciec, to wrócił i opowiedział nam, co się stało z nimi.

Mój ojciec także był w tej kategorii, ale on się nie stawiał, bo matka mu nie pozwoliła. Powiedziała mu: „Uciekaj na wieś, do dziadka. Idź tam i jeżeli zapytają [to] powiedz, że nie wiedziałeś, dlatego się nie stawieś.” Moja rodzina była w Chełmie, ale rodzina mojej matki mieszkała w Nowosiólkach albo w Stołpie.

Później, myślę, że to było w [19]41 roku albo w końcu [19]40, [Niemcy] wzięli takie miejsce, gdzie mieszkali najbiedniejsi ludzie, Polacy [i] Żydzi. Wszystkich Polaków wygonili stamtąd, zostawili tylko Żydów. Powiedzieli nam, żebyśmy mieszkali tam, Judenrat rozdzielił nam mieszkania, gdzie będziemy mieszkać. W getcie z początku mieszkaliśmy na ulicy Pocztowej, mieliśmy dobre mieszkanie. Mój [wujek miał kontakty] z gestapo, różne rzeczy załatwiał z Niemcami. On umiał dobrze rozmawiać po niemiecku i przynosił im pieniądze za załatwienie jakiejś sprawy. [Pewnego] dnia Niemcy jego [też] zabili, nie wiem dlaczego.

Wtedy był inny Żyd, na jego miejsce, on chciał nasze mieszkanie, [ponieważ było] ładniejsze niż jego. Nawet w getcie były takie rzeczy. [Przyszedł z] gestapowcami, z psami i jedną kobietą niemiecką, [z nakazem] żebyśmy wyszli z tego mieszkania, bo oni chcą, żeby ktoś inny tam mieszkał.

Gdy Niemcy stali koło Stalingradu i było im zimno, to wydano rozkaz, że Żydom nie wolno nosić futer. Kto ma futro, to [musiał] oddać do gminy żydowskiej i oni zabiorą. [U którego] Żyda znajdą futro, to on zostanie rozstrzelany na placu. To wszyscy dali te futra. Moja matka miała futro, ojciec miał, każdy miał, bo okropne zimy wtedy były.

Mój dziadek mieszkał na wsi i przyniósł nam pół kilo masła do getta. Bał się, że Niemcy [go złapią, ponieważ] Żydowi nie wolno było wyjść z miejsca, gdzie mieszkał. [Dziadek] miał długą brodę, Niemcy gdyby zobaczyli [tą] brodę, to od razu wiedzieliby, że to jest Żyd. To było lato, a on wziął kołnierz z futra i tak zawiązał z szalikiem, żeby nie zobaczyli tej brody. Ryzykował swoim życiem [dla nas].

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2009-09-22, Ramat ha-Szaron
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Transkrypcja</b>	Marzena Baum
<b>Redakcja</b>	Weronika Prokopczuk
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"